

Jedność na podstawie marksizmu-leninizmu

BERLIN

Centralny organ Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) „Neues Deutschland”, opublikował w niedzielę artykuł redakcyjny pt. „Jedność na podstawie marksizmu-leninizmu”, w którym m. in. czytamy:

Partie komunistyczne i robotnicze na wspólnych naradach w 1957 i 1960 r. upowszechniły doświadczenia teorii i praktyki rewolucyjnej i sprecyzowały w podpisanych dokumentach swe poglądy na główne problemy naszego okresu. Towarzysze radzieccy, a z nimi miliony komunistów na całym świecie, wiernie reprezentowali te wspólne uchwały, kształtując odpowiednio swą politykę. Na tej drodze ruch marksistowsko-leninowski mógł podnieść swój autorytet i wpłynąć zdecydowanie na rozwój narodów.

Z troską dowiedzieli się komuniści, że uchwały podjęte jednogłośnie po wnikliwej dyskusji przez komunistyczne i robotnicze partie w 1957 i 1960 r. są atakowane przez ludzi, którzy zważają się na marksistów - leninistów. Najgłośniej krzyczą osoby znajdujące się u steru Albańskiej Partii Pracy. Centralny organ Albańskiej Partii Pracy pozwolił sobie na oświadczenie, iż należy rozszerzyć światowy ruch komunistyczny. Stanowisko takie jest zdradą marksizmu-leninizmu i wielkiej sprawy socjalizmu. Stanowi ono pomoc dla sił imperialistycznych. Nasza partia walczyła konsekwentnie zarówno przeciwko rewolucyjnym, jak i przeciw dogmatyzmowi i sekciarstwu. Popierała ona wystąpienia kierownictwa Albańskiej Partii Pracy.

Obecnie centralny organ KPZR „Prawda” w obszernym artykule z 7 stycznia odpowiedział na wszystkie narzucone problemy. Artykuł ten, który 8 stycznia 1963 r. opublikowało „Neues Deutschland”, odzwierciedla poglądy wszystkich partii, stojących mocno na gruncie marksizmu-leninizmu.

Konieczne jest przeciwstawienie siłom imperializmu przeważającej sily. Siła ta, potężniejsza od wszystkich awanturniczych imperializmów, jest wspólną potęgą państw socjalistycznych i milionów pokój miłujących ludzi świata niesocjalistycznego.

Walka o pokój wymaga równocześnie mądrej i dalekowszyczej polityki zagranicznej, zdolnej do zjednoczenia i do zmobilizowania przeciwko awanturniczej polityce wszystkich pokój miłujących ludzi. Polityka zagraniczna rządu radzieckiego pod kierownictwem Chruszczowa jest taką właśnie marksistowsko-leninowską polityką zagraniczną.

Ten, kto mówi o popieraniu polityki pokojowego współistnienia i równocześnie krytykuje metody, którymi rozwiązano kryzys kubański, zaprzecza w rzeczywistości politykę pokojowego współistnienia.

Co za dużo — to niezdrowo

PARYŻ
Spadkobierca znanej fabryki samochodów w USA, Horace E. Dodge został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej równocześnie przez 5 swoich byłych małżonków. Dodge zapewnia sędziów, że nie ma wystarczających środków na opłacenie wymaganych odepłat z różnych stron alimentów.

Zakaz strip-teasu w Niasie

DAR ES-SALAM
Rząd Niasy wydał zakaz pokazów strip-teasu na terenie kraju. Komentując tę decyzję minister handlu i przemysłu Niasy, Msonthi powiedział: „Naszym zdaniem strip-teas jest kąskiem kultury zachodniej, bez którego możemy się doskonale obyć”.

Marksiści - leninowcy są za rozwiązywaniem wszelkich spornych problemów w drodze wzajemnych porozumień. Są oni w stosunku do imperialistów czujni i wiedzą, że rozporządzają siłą zdolną do zmuszenia imperialistów do dotrzymania porozumień. Dla nas, Niemców, walka o

Artykuł „Neues Deutschland”

pokojowe współistnienie ma szczególne znaczenie. Chodzi o to, aby zasady pokojowego współistnienia wprowadzić do stosunków między obydwooma państwami niemieckimi. Oznacza to zagrozenie drogi dążeniem agresywnym zachodniollemieckiego imperializmu i przeszkodzenie wtręceniu narodu niemieckiego w morderczą wojnę domową i wojnę światową. W Niemczech walka o pokojowe współistnienie jest walką o okiełznanie zachodniollemieckiego imperializmu. Z praktyki tej walki, prowadzonej przez naszą partię, należy przypomnieć 13 sierpnia 1961 roku, kiedy wokół bazy NATO w Berlinie zachodnim zbudowano wał ochronny, ufortyfikując tym samym pokój.

Równocześnie przedłożyliśmy władzom i ludności Niemiec zachodnich i Berlina zachodniego daleko idące propozycje, aby sporne problemy między obydwooma państwami niemieckimi uregulować w drodze pokojowej, przy czym doprowadzić przede wszystkim do, w minimalnym chociaż stopniu, normalnych stosunków. Nieuniknione są przy tym kompromisy. Któż mógłby zaprzeczyć, że np. rewolucyjny ruch w Ameryce Łacińskiej będzie szybciej wzrastał, kiedy naród kubański, jako naród wolny, rozwiąza swoje problemy gospodarcze i Kuba stanie się kwitującym państwem socjalistycznym.

Polityka pokojowego współistnienia jest polityką pokojowego współzawodnictwa między obydwooma systemami światowymi. Światowy system socjalistyczny zdecydowany jest zadać imperializmowi klęskę przede wszystkim na polu gospodarczym. Jest to jeszcze jeden powód więcej dla wszystkich marksistowsko-leninowskich partii krajów socjalistycznych, aby skupić swe wysiłki na rozbudowie gospodarczej. Program naszej partii, zmierzający do wszechstronnego umocnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którego istotą jest rozwiązanie problemów ekonomicznych, staje się zatem wielkim osiągnięciem pokoju w duchu zwycięstwa zasad pokojowego współistnienia.

Przeciw tej marksistowsko-leninowskiej polityce pokojowej występują dogmatycy i sekciarze z kierownictwa Albańskiej Partii Pracy oraz ci, którzy ich popierają. Okazali się oni niezdolni do gruntownego przeanalizowania głównych kierunków naszej epoki i do wyciągnięcia wniosków z tej analizy. Ich wnioski balamuca ludzi i stanowią nie-

Głowa na licytacji

PARYŻ
Nie wymagającym komentarza na skutek wystarczającej makabry eksponatem filantropijnej sprzedaży noworocznej, zorganizowanej w gmachu paryskiej siedziby UNESCO, była dostarczona z Ekwadoru, specjalnie spreparowana przez jedno z tamtejszych prymitywnych plemion... głowa Indianina. Sprzedano ją pewnemu antykwariatowi za 80 franków jedynie omyłkowo, gdyż — jak się potem okazało — wyznaczona cena wynosiła 3.500 franków.

bezpieczeństwo dla światowego ruchu komunistycznego. Przy tym szczególną rolę odgrywa okoliczność, że nacjonalizm jest pożywką choroby lewicowego sekciarstwa, które ze swej strony jest pożywką nacjonalizmu.

Albańscy przywódcy i ci, którzy ich popierają, prowadzą niebezpieczną grę i należą im się przeciwstawić z całą stanowczością. Niestety, chińscy towarzysze bronią albańskich dogmatyków i sekciarzy, co nie przyczynia się do umocnienia jedności światowego ruchu komunistycznego.

Apel skierowany do towarzyszy chińskich, aby przyczynili się do unormowania stosunków między Albańską Partią Pracy i bratnimi partiami, aby wspólnie z bratnimi partiami zwalczać poglądy dogmatyczne i sekciarskie, powodowany jest troską o jedność światowego ruchu komunistycznego.

Jedność i zwartość partii komunistycznych i robotniczych na gruncie marksizmu i leninizmu jest decydującym czynnikiem w realizowaniu historycznej misji uwolnienia ludzkości raz na zawsze od wojen, ucisku i wyzysku. VI Zjazd naszej partii służy temu szczytnemu celowi.

Uroczyste powitanie w Berlinie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

KC KPZR, I sekretarz KC KP Ukrainy, Nikołaj Podgornyj, sekretarz KC KPZR, Leonid Iljczew, sekretarz KC KPZR, Borys Ponomarew, przewodnicząca Centralnej Komisji Rewizyjnej KPZR, Nonna Murawiewa, członek KC KPZR, naczelny redaktor dziennika „Izwestia” — Aleksiej Adzubej, członek KC KPZR, naczelny redaktor dziennika „Prawda” — Paweł Sałtukow oraz członek KC KPZR, ambasador ZSRR w NRD, Piotr Abrasimow.

Na dworcu wschodnim stolicy NRD delegacja KPZR powitała: pierwszy sekretarz KC SED, przewodniczący Rady Państwa NRD, Walter Ulbricht, członkowie i kandydaci na członków Biura Politycznego KC SED, członkowie Rady Państwa i Rady Ministrów, przywódcy partii demokratycznych i organizacji masowych.

Obecni byli przewodniczący delegacji partii komunistycznych i robotniczych, które przybyły na VI Zjazd SED.

Na dworcu odbył się wiec, na którym przemawiali Ulbricht i Chruszczow.

Powitanie delegacji KPZR było transmitowane przez telewizję i radio NRD.

Wokół indyjsko-chińskiego sporu granicznego

Rząd Indii z zadowoleniem wita inicjatywę krajów — uczestników konferencji w Colombo

DELHI
W Delhi opublikowano komunikat w związku z zakończeniem rozmów na temat pokojowego uregulowania indyjsko - chińskiego konfliktu granicznego, przeprowadzonych z premierem Nehru przez przedstawicieli konferencji krajów niezaangażowanych w Colombo. Komunikat stwierdza, że na prośbę rządu Indii przewodniczący delegacji Cejlonu, ZRA i Ghany udzielił szczegółowych wyjaśnień dotyczących propozycji konferencji w Colombo.

Premier Indii, stwierdza komunikat, poinformował przewodniczących trzech delegacji, że rząd Indii z zadowoleniem wita inicjatywę krajów — uczestników konferencji w Colombo i przekazuje propozycje tej konferencji oraz udzielone w związku z nimi wyjaśnienia, do rozpatrzenia parlamentowi indyjskiemu na jego najbliższym posiedzeniu. Po rozpatrzeniu propozycji konferencji w Colombo przez parlament indyjski, India udzieli na nie swej ostatecznej odpowiedzi.

W niedzielę premier Indii Nehru wydał w Delhi przyjęcie na cześć szefów delegacji Cejlonu, ZRA i Ghany. W przemówieniu wygłoszonym

podczas przyjęcia, Nehru stwierdził jeszcze raz, że propozycje krajów — uczestników konferencji w Colombo uważnie rozpatrzy parlament indyjski oraz podkreślił potrzebę prowadzenia przez Indie polityki niełączenia się z blokami wojskowymi. Taką polityką — podkreślił premier Nehru — jest jedynie słuszna.

Premier Cejlonu pan Bhandaranaike oraz przewodniczący Rady Wykonawczej ZRA, Ali Sabri, podkreślił na przyjęciu, że pokojowe uregulowanie indyjsko - chińskiego konfliktu przyczyniłoby się do konsolidacji solidarności afro-azjatyckiej i utrwalenia pokoju na całym świecie.

Zamach stanu w Togo

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nowej konstytucji i przeprowadzenia wyborów.

Reuter powołując się na dobre poinformowane koła w Cotonou, stolicy graniczącego z Togo, Dahomeju pisze, że komitet powstańczy zwrócił się do byłego premiera Togo, Nicolasa Grunitzky'ego, by powrócił do kraju w celu utworzenia nowego rządu. Grunitzky był premierem Togo od września 1956 r. do maja 1958 r. Po wyborach w 1961 r. udał się na emigrację i przebywał w Cotonou. Stoł on na czele postępowej partii Togo, która znajdowała się w opozycji.

Według ostatnich doniesień, w Togo panuje spokój. Armia i policja całkowicie panują nad sytuacją w kraju. Granice między Togo i sąsiadującymi krajami są zamknięte. Wiadomość o zastrzeleniu obalonego prezydenta Olympio potwierdził ambasador USA w Lome — Poullada w rozmowie telefonicznej z korespondentem agencji Reutersa.

Bonn domaga się zerwania stosunków z Kubą

BONN
Dwaj członkowie politycy adnauerowskiej CDU, urzędujący przewodniczący partii Dufhues oraz deputowany Majonica wypowiedzieli się za zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Kubą, jeżeli NRD otrzyma potwierdzenie, iż Kuba i NRD postanowią wymienić ambasadorów. Zarówno Dufhues, jak i Majonica odwołali się do bazensownej teorii, że NRD jest jedynym reprezentantem narodu niemieckiego.



Burza śnieżna nad USA — 75 osób poniosło śmierć

NOWY JORK
W poniedziałek świąteczna burza przy mroźnej pogodzie szalała nad 48 stanami USA. Według dotychczasowych doniesień, 75 osób poniosło śmierć. W stanach Texas i Arizona silnie ucierpiały plantacje drzew cytrusowych. Uniknęła fali zimna tylko południowa część Florydy.

Przebrani za kobiety — obrabowali bank

GENEWA
Dwaj bandyci przebrani za kobiety dokonali w niedzielę zuchwałego napadu na bank w Genewie. Zjawili się oni w damskich strojach nareziarskich i w perukach, a pod bluzami mieli ukryte pistolety maszynowe. Po strzelaninie zakończonych urzędników, bandyci zrabowali ponad 100 tysięcy franków swajcarskich i uciekli przygotowanym samochodem.

Mała encyklopedia AR

SPRZECZNE wiadomości napływające z Togo nie pozwalają jeszcze na ocenę charakteru zamachu stanu. Przypomnijmy zatem jedynie podstawowe dane dotyczące tego kraju.

Togo leży nad Zatoką Gwinejską, granicząc z Ghaną i Dahomejem. Obszar — 57.000 km kw, ludność — 1.440.000 (dane z 1960 r.). Stolicą jest Leczace 69 tys. mieszkańców — Lome.

Nazwa kraju pochodzi od położonej ok. 20 km na wschód od Lome wioski Togo, w której przedstawiciel kaje-rowskich Niemiec podpisał w 1884 r. z miejscowym królem plemiennym układ o protektoracie. Stanowiąc od tej pory pierwszą kolonię niemiecką na kontynencie afrykańskim, Togo zostało po wybuchu I wojny światowej zajęte przez wojska francuskie i angielskie. Na podstawie uchwały Ligi Narodów stało się ono następnie terytorium mandatowym Wielkiej Brytanii i Francji, przy czym wprowadzona granica rozdzieliła plemię Ewe, stanowiące większość ludności kraju. Po II wojnie światowej

Togo znalazło się pod powierzeniem ONZ, sprawowanym przez dwa wymienione wyżej kraje. Na podstawie plebiscytu, przeprowadzonego w 1957 r. w brytyjskiej części Togo, obszar ten przyłączono do Ghany.

Obecne Togo, to zatem ta jego część, nad którą powier-

TOGO

nictwo sprawowali do niedawna Francuzi i która otrzymała niepodległość w 1960 r. Dwa lata wcześniej, w kwietniu 1958 r., odbyły się tam zgodnie z zaleceniem ONZ i pod kontrolą tej organizacji wybory powszechne, w których zdecydowane zwycięstwo odniósł kierowany przez Silvanusa Olympio i wysuwający hasła niepodległościowe Komitet Jedności Togo. Olympio objął wówczas funkcję premiera. W wyniku wyborów, przeprowadzonych w 1961 r. został on prezydentem, a jego partia stała się jedynym ugrupowaniem, reprezentowanym w parlamencie.

Jak wynika z doniesień agencji, autorzy zamachu uwolnili z więzień członków opozycyjnej organizacji „Juvento”, zdelegalizowanej przez prezydenta Olympio. Przywódcy tej organizacji, w większości młodzi ludzie, którzy ukończyli studia we Francji, wystąpili wkrótce po uzyskaniu przez Togo niepodległości z Komitetu Jedności Togo, krytykując nie dość stanowcze ich zdaniem stanowisko Olympio wobec neokolonialnych wpływów francuskich. Trudno jednak określić bliżej program tej organizacji.

Przed wyborami z 1961 r. zdecydowała się ona na sojusz z tzw. Postępową Partią Togo, na której czele stał b. premier Togo, Grunitzky, będący — nawiasem mówiąc — inżynierem polskiego pochodzenia. Ten współpracujący niegdyś z francuskimi władzami kolonialnymi polityk, przebywający ostatnio na emigracji w Dahomeju, został obecnie wezwany do powrotu do kraju. Jednocześnie spiskowcy wezwali do Togo autora nieudanego spisku na życie Olympio z grudnia 1960 r., Meatchi'ego. Ten ostatni przebywał na emigracji w Ghanie.

Maszyny wiertnicze 10-letni dorobek FMISW

W Fabryce Maszyn i Sprzętu Wiertniczego w Gliniku Mariampolskim trwają przygotowania do skromnego jubileuszu, który odbędzie się w kwietniu br. z okazji wypuszczenia przed 10 laty pierwszej maszyny wiertniczej do wierceń obrotowych JL-35 (OS-1500). Planuje się m. in. zorganizować konferencję naukowo-techniczną, w czasie której oceni się dorobek fabryki w dziedzinie produkcji nowych typów urządzeń. Równocześnie na tle potrzeb i planów wiertniczych narysowane zostaną kierunki rozwoju nowych konstrukcji.

Uczestnicy konferencji naukowo-technicznej zobaczą również prototyp nowego aparatu wiertniczego WOS-2.000, który FMISW wystawił obok pierwszego urządzenia. Porównanie rozwoju myśli technicznej przyjdzie więc łatwe. Dodajmy, że WOS-2.000 przewiercał będzie skorupę ziemską do głębokości 2 tys. m. (m. z.)

Cenna Inlejatywa

Każdy skrawek ziemi — racjonalnie wykorzystany

JUŻ NIEJEDNOKROT- NIE na łamach „Nowin” przedstawialiśmy grunty wchodzące w skład mienia gromadzkiego jako poważną rezerwę rolnictwa rzeszowskiego. Przyznamy też lojalnie, że ta sprawa od dłuższego już czasu była przedmiotem rozważań władz wojewódzkich. Było się nad czym głowić. Chodziło bowiem o 30.050 ha wspomnianych gruntów, na których wypasa się 160 tys. sztuk bydła i koni oraz 80 tys. gęsi. Wspomniane grunty należały do najbardziej zaniechanych i zdewastowanych. Dla nich to nazwa pastwisko była niemal mirażowa. Bo co za paszę na tych nieużytkach miało bydło i ptaactwo? Śmiech powiedzieć — była to raczej swoista promenada. Ale nie samym powietrzem było żyje...

W ogniu mniej lub bardziej żywych dociekań i dyskusji zrodził się jednak ciekawy plan pełnego zagospodarowania tych terenów. Jak nas informuje mgr Z. Czajka, zastępca przewodniczącego Prez. WRN w Rzeszowie — przystąpiono już do powoły-

wania specjalnych komisji. W ich skład wchodzić będą: lekarze, melioranci, klasyfikatory, leśnicy. Członkowie komisji korzystać będą z konsultacji, których udziałem będą przedstawiciele świata nauki.

Rolę komisji można zamknąć w jednym zdaniu: Ma ona określić, co z danym terenem — to znaczy ziemią gromadzką — trzeba zrobić. Będzie to fachowa ocena obiektów rolnych, wiążące określenie przeznaczenia. Państwo bowiem może być zdyktowane jako takie, a przeznaczone pod inne uprawy — nawet zbożowe. Natomiast nieużytki, wydmy, przeznaczy się pod zalesienie. Z chwilą ustalenia przeznaczenia poszczególnych pastwisk — opracowany zostanie kilkuletni program pełnego zagospodarowania.

Pełne zagospodarowanie łąk, pastwisk oraz innego mienia gromadzkiego, obliczone jest na realizację 5 lat. W bieżącym roku zagospodarowanie sę ponad tysiąc ha, a w przyszłym — ponad 3 tys. ha.

Cała sprawa została pomyślana w sposób ciekawy i ekonomiczny. Już bowiem pierwszy zbiór siana, zebrany z zagospodarowanych pastwisk (średnio licząc 50 kwintali z ha), pokryje złożone koszty. Następny rok, czyli następne zbiory, przyniosą czysty zysk.

Jak wynika z początkowych prac, wylania się już obecnie konieczność ustalenia prawidłowych cen za korzystanie z pastwiska, przy równoczesnym opracowaniu nowych racjonalnych zasad użytkowania, m. in. przez zmniejszenie liczby wypasanych bydła, zwłaszcza w pierwszym okresie pełnego zagospodarowania pastwisk.

Papa z welonu szklanego

Gorlickie Zakłady Materiałów Izolacyjnych produkują welon szklany. Służy on m. in. do produkcji papy bitumicznej, odznaczającej się dwukrotnie większą żywotnością, aniżeli obecnie znajdującą się w sprzedaży. Ten materiał budowlany w oparciu o włókno szklane pochodzące z gorlickiej fabryki, wytwarzają już Katowickie Zakłady Papy w Nowym Bieguniu. W ubr. wypuścili 50 tys. m kwadr. Zgodnie z przewidywaniami, w roku 1963 zwiększą produkcję do około miliona m kwadr.

W niedalekiej przyszłości, bo już w roku następnym pape bitumiczną wyłączenie na 60% będzie szklanej (welonie) wytwarzać będą GZMI — oddział papy.

Warto dodać, że uruchomienie masowej produkcji tego rodzaju papy przyczyni się do zaoszczędzenia kilku tysięcy ton w skali rocznej deficytowego materiału — tektury. (m)

Dewizy za produkty naftowe

Duże osiągnięcia w rozwoju produkcji eksportowej uzyskała w ubiegłym roku Rafineria Nafty w Gliniku Mariampolskim. Oleje napędowe, paliwo ATK, wazelina biała i żółta oraz parafina — to główne produkty naftowe, eksportowane do wielu krajów, przede wszystkim kapitalistycznych. Ubiegłoroczny plan eksportu rafineria ta wykonała aż w 198 proc. Dzięki temu, udział produkcji eksportowej w stosunku do produkcji ogólnej wyniósł 10,4 proc. (m)

Jak jest z telewizją?

W SZYBKO daje się słyszeć różnorakie głosy na temat rzeszowskiej stacji telewizyjnej. Jeszcze w grudniu powszechnie się mówiło, że już od świąt stacja rozpocznie nadawanie, a raczej retransmitowanie programu telewizyjnego z Katowic. Jednak o świątach zdążyliśmy już zapomnieć, a rzeszowska TV nadal nie nadaje program w przysłowiową kratkę. Raz obraz jest bardzo dobry, kontrastowy, innym razem jakos jest nie do przyjęcia. W związku z tym redakcja nasza otrzymuje wiele zapytań: „Jak to jest naprawdę z telewizją?”

Z takim pytan'em zwróciliśmy się do przewodniczącego Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Budowy Telewizji w Rzeszowie, wiceprzewodniczącego Prezydium WRN, tow. Mieczysława Kaczoza.

— Na wstępie — mówi tow. Kaczor — pragnę w imieniu Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Budowy Telewizji podać do wiadomości społeczeństwa naszego województwa, że zgodnie z planami i umową z Centralnym Zarządem Radiostacji i Telewizji w dniu 16 grudnia 1962 r. została uruchomiona Stacja Telewizyjna na Suchej Górze pod Krosnem. Ponieważ jednak kabel koncentryczny za pomocą którego miał być przekazywany z Katowic na Suchą Górę program telewizyjny, nie został uruchomiony do chwili obecnej — została konieczność budowy linii radiowej na trasie Kraków — Tarnów — Sucha Góra. Tak jak informowaliśmy, roboty budowlano-montażowe na Górze Mafelina pod Tarnowem również zostały wykonane w umownym terminie...

— Ale nieestety...

— Urządzenia radiowe stanowiące wyposażenie linii radiowej miały dostarczyć Gdańskie Zakłady T-18. Niestety, mimo kilkakrotnych interwencji, zakłady te nie wykonały tych urządzeń do dziś. W takiej sytuacji Wojewódzki Społeczny Komitet Budowy Telewizji zmuszony był, przy pomocy Centralnego Zarządu Radiostacji i Telewizji, wypożyczyć aparaturę radiolinii, tzw. „kofabli”, z bydgoskiej trasy rezerwowej. Po ich zainstalowaniu okazało się jednak, że są one mocno zużyte i trzeba było dużego wysiłku załogi uruchamiającej, aby doprowadzić je do stanu używalności.

— O ile wiem, do dziś urządzenia te nie funkcjonują sprawnie?!

— Stan techniczny tych urządzeń pozwala na „przesyłanie” obrazu, czyli wizji, ale nie pozwala na „przesyłanie” fonii, czyli dźwięku. Z uwagi na powyższe trudności stacja telewizyjna w początkowym okresie retransmitowała program stacji lubelskiej za pomocą zwykłego odbiornika telewizyjnego. Od 30 grudnia 1962 r. natomiast stacja nasza przekazuje obraz, za pomocą linii radiowej z Katowic, a dźwięk za pomocą odbiornika z Lublina. Jeżeli obie te stacje nadają te same programy — obraz jest dobry. Natomiast w wypadku różnego programu przekazywanego jednocześnie przez Katowice i Lublin, stacja nasza zmuszona jest przechodzić na całkowity odbiór z odbiornika (program lubelski), przez co jakość nadawanego programu wyraźnie się pogarsza.

— Jak długo trwać będzie stan takiej prowizorki?

— Spodziewamy się, że wymiana tej zastępczej aparatury radiolinii na trasie Katowice — Kraków — Tarnów — Sucha Góra nastąpi do końca stycznia br.

— A czy stacja telewizyjna na Suchej Górze pracuje już na pełnej mocy?

— Nie. Pełna moc stacji zostanie uruchomiona dopiero w kwietniu. Obecnie stacja na Suchej Górze pracuje zaledwie na jednej szóstej docelowej mocy. Dopiero po całkowitym wykonaniu wszystkich urządzeń, związanych z dostarczeniem programu na Suchą Górę i po okresie próbnego rozruchu — nastąpi oficjalne przekazanie stacji do właściwej eksploatacji.

Rozmawiał: J. W.



Plakat Mistrzostw Europy w jeździe łyżwiarskiej na lodzie. Budapeszt, 5 — 10. II. 1963 r. Autor plakatu, artysta grafik, E. Bano. Fot. — CAF

Popularyzacja wiedzy

Pomyślnie rozwija się w województwie rzeszowskim działalność Towarzystwa Wiedzy Powszechnej; skupia ono w swoich szeregach blisko 900 popularyzatorów oświaty i nauki. Obok tradycyjnej formy krzewienia wiedzy — odczytów, zarządy Towarzystwa wiele uwagi poświęcają umacnianiu stałych placówek

oświatowych, jakimi są Uniwersytety Powszechne oraz Uniwersytety dla Rodziców. Jest ich łącznie 143, w tym na wsł — 120.

W ubiegłym roku lektorzy Towarzystwa wygłosili 4.041 odczytów, których wysłuchało ponad 230 tys. osób. Problematyka ich jest różnorodna: nauki humanistyczne i ścisłe oraz zagadnienia społeczno-polityczne. Przeważają jednak nauki humanistyczne, a zwłaszcza historia, którą słuchacze szczególnie się interesują. Wynikało oho m. in. z obchodów XX-lecia Polskiej Partii Robotniczej. Dużą popularnością cieszyły się również zagadnienia społeczne, prawo, medycyna, biologia oraz problematyka sytuacji międzynarodowej. Zbyt mało natomiast uwagi poświęcono rolnictwu, technice pedagogice, zagadnieniom gospodarczym oraz polityce wewnętrznej. Dysproporcje to spowodowane były m. in. trudnościami kadrowymi. Ich przezwyciężenie jest jednym z podstawowych zadań zarządów i aktywów TWP. (apn)

Narodziny miasta

Miasta tego nie ma jeszcze na mapie, nie wymyślono także dla niego nazwy. Miasto jednak już istnieje i rozwija się w odległości 17 km od Czeboksarow (stolicy Autonomicznej Republiki Czuczowskiej wchodzącej w skład federacji rosyjskiej). W mieście osiedliło się już 2 tysiące mieszkańców, a w bieżącym roku w nowych domach zamieszka jeszcze 5 tys. Otwarto już kilkanaście sklepów, pocztę, bibliotekę, buduje się szerokokranowe kino. (apn)

Przypadek czy metoda?

W poprawnej gospodarce leśnej, oprócz prac mających na celu pozyskanie drewna, muszą być prowadzone także inne czynności gospodarcze. Bardzo ważną rzeczą jest np. odnowienie powstałych zębów, zalesienie słabych gruntów porolnych oraz uzupełnienie drzewostanu w lasach przereźdzonej. Aby wykonać te zadania, konieczne jest m. in. zakładanie i prowadzenie szkolek leśnych. Produkcja sadzonek modrzewiowych następcza i dalej następcza leśnikom sporo kłopotów, a w żadnym razie nie można pozwolić sobie na pominięcie tego cennego gatunku, dostarczającego wartościowego drewna i najlepiej nadającego się do zalesiania gruntów porolnych.

Wiosną 1962 r. w Nadleśnictwie Cisna postanowiono wysłać w tej samej szkółce leśnej na jedną kwatere nasioną świerka, na drugiej nasioną modrzewia. Zupełnie przypadkowo pracownicy zmieszali część nasion modrzewia z nasionami świerka i tak je wysłano, w przekonaniu, że są to zarówno czyste nasiona świerka jak i modrzewia.

Efekt tej przypadkowej pomyłki okazał się zaskakujący. Wschody modrzewia wysłanego ze świerkiem były bardzo dobre, o wiele lepsze niż zwykle, wyrósł z nich bardzo silne sadzonki, które w ciągu roku osiągnęły wysokość ponad 15 cm. Okazało się, że ani świerki modrzewiowi, ani też modrzewi świerkowi w niczym nie przeszkadza.

Wschody modrzewia wysianego oddzielnie w stanie „czystym” były bardzo słabe, ich tzw. udatność nie przekroczyła 30 proc., i wyrosły z nich bardzo wątłe i o wiele mniejsze sadzonki. Na wiosnę 1963 r. Nadleśnictwo Cisna już celowo planuje zmieszanie większej ilości nasion modrzewia ze świerkiem, aby mieć pełniejszy obraz i moc wyciągnąć właściwe wnioski.

Poczekajmy cierpliwie jeszcze ten rok, a przekonamy się czy to był przypadek, czy też odkrycie nowej metody, która rozwiąże zagadnienie produkcji modrzewiowej matriki sadzeniowej. Wł. Kosiba



Budownictwo elektrowni Turów — realizatorzy „Akcji 400” zameldowali dnia 2 grudnia 1962 r., że energia z drugiego kolebnego turbosopu została przekazana do sieci państwowej. Tym samym, budownictwo Turowa zamknęło ostatnie trudny okres realizacji zobowiązań wykonanych z „Akcją 400”.

CAF-fot. Włocławek

Ślizgi zamiast prefabrykatów i deskowań

POSTĘP TECHNICZNY NA BUDOWIE ELEKTROWNI STALOWA WOLA III

POWSZECHNE zainteresowanie mieszkańców Stalowej Woli budzi dziwna konstrukcja wystająca z boku budynku miejscowej elektrowni. W ciągu miesiąca urosła ona tak bardzo, że dziś przewyższa go już swą wysokością.

Z daleka widać, że jest to szereg słupów żelbetonowych, zdumiewa natomiast zupełny brak typowych dla tego rodzaju konstrukcji stępeł i deskowań. Zaskakuje również brak ciężkich żurawi wieżowych, stosowanych w przypadku budowy elementów prefabrykowanych.

W miejsce stępeł, deskowań i dźwigów, zespół sześciu słupów wzniesiony jest u góry lekką kratową konstrukcją stalową z drewnianym pomostem. Stoja na nim dwa lekkie żurawie T-10s, zwane powszechnie „Pionierkami”. Ta dziwna konstrukcja powiązana w trzech kondygnacjach stalowymi stępełami różnie w zagadkowy sposób jak przystawione „grzyby po deszczu”, bo z predkością blisko 2 m na dobę (!).

Jesteśmy na budowie Elektrowni Stalowa Wola — III. O istotę zagadkowej metody zapytujemy przedstawiciela Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni i Przemysłu — kierownika budowy mgr inż. Jerzego Hoffmanna.

— „Nasze przedsiębiorstwo jest twórcą oraz inicjatorem zastosowania „ślizgu”. Wpraw-

dzie metoda deskowań ślizgowych jest znana w budownictwie od przeszło pół wieku, lecz przeszła w tym czasie wiele ewolucji. Dotyczyła nie tylko istoty, ale i sposobu wykonania, zmierzających głów-

nej grubości ścian, a więc wszelkiego rodzaju silosów, zbiorników, wież, a w mniejszym zakresie również do budowy obiektów mieszkalnych. Natomiast zastosowanie deskowań ślizgowych



Ślizg nr 1 — fragment.

Fot. W. SOWA

nie do zmniejszenia pracochłonności i zmechanizowania czynności podnoszenia ślizgu.

Obecnie jest ona stosowana przede wszystkim do budowy wysokich, cienkościennych obiektów o możliwie niezmi-

do równoczesnego betonowania zespołów ciężkich i wysokich — jak w naszym przypadku, jest (pozwolił redaktor, że zacytuje fragment opinii Politechniki Krakowskiej) „niezwykle przedsięwzięciem nowatorskim”.

Wysoce pozytywna opinia Politechniki pomogła nam przewyższyć pewne opory nawet ze strony władz nadzórnych. Inicjatywę i ryzyko budowy Elektrowni Stalowa Wola III nowa metoda wzięła na siebie inwestor i Biuro Projektowe „Energoprojekt” w Gliwicach. Wykonawca zaprojektował i wykonał konstrukcję, po czym w Krakowie, w obecności wszystkich zainteresowanych przeprowadzono „poligonową” próbę. Pomyślny wynik tej próby rozproszył resztki wątpliwości, które spędzały sen z powiek wszystkim odpowiedzialnym za terminową budowę elektrowni. Trzeba bowiem wiedzieć, że nienowoczesność „ślizgowej” koncepcji mogła się fatalnie odbić na terminie wykonania konstrukcji nośnej budynku głównego, a co za tym idzie również na terminie uruchomienia elektrowni.

Na czym polega metoda „deskowań” ślizgowych? Przekonujemy się o tym na placu budowy. Beton podawany jest w „japonkach”, po czym za pomocą żurawi wysypuje się go do stalowych form (termin „deskowanie” jest więc w tym przypadku pojęciem umownym). Wysokie na 120 cm formy wraz z całą konstrukcją pomostu roboczego, zawieszona są za pośrednictwem stalowych kołków na podnośnikach śrubowych, które opierają się na klodkach oporowych przybranych do pretów ze stali zbrojenowej o przekroju 30 mm.

Pręty te przenoszą na wykonaną już konstrukcję cały ciężar pomostu, żurawi, ludzi, a wreszcie — oporów tarcia pomiędzy tarczami ślizgowymi a betonem. Odpowiednie podkręcanie śrub powoduje wznoszenie się całej konstrukcji w górę. W odstępach co 11 m żelbetonowe słupy są powiązane stalowymi ryglami i stępełami ukosnymi, montowanymi przez „Energomontaż”.

Właśnie montaż tych stępeł (o ciężarze dochodzącym do 2 ton) podnoszonych za pomocą pomostu ślizgowego, stwarzał specjalne utrudnienie. Należało również opracować system opuszczenia całego urządzenia z chwilą uzyskania pożądanej wysokości. Jak wynika z relacji mgr inż. Hoffmanna, wszystkie te problemy zostały już pomyślnie rozwiązane. A jakie efekty osiągnie budowa dzięki zastosowaniu tej pionierskiej metody? W stosunku do tradycyjnego betonowania słupów w deskowaniu stalym — ogromną oszczędność deficytu drewna na stępełach i deskach oraz znaczne przyspieszenie wykonawstwa. Metoda „ślizgowa” jest również znacznie tańsza od prefabrykacji (z uwagi na znaczny koszt wykonania prefabrykatów oraz ich montaż przy użyciu najcięższych typów dźwigów montażowych).

Opisana metoda nie jest przy tym ostatnim słowem KPBEIP w dziedzinie postępowych rozwiązań technicznych; już obecnie jego załoga przygotowuje do betonowania słupów bunkrowni i maszynowni nowe metody wykonawstwa, które będą kolejnym krokiem naprzód.

ZBIGNIEW FLASZA

Wielkopłytkowa jedynaczka

Początkowo szło jak po grudzie. Zamierzano wprowadzić jeszcze w ubr. wzniesić dwa „szybkościowe” bloki mieszkalne o 75 izbach każdy, ale niestety — skończyło się na zamiarach. Dopiero ostatnio ożyły nieczynne przez długie miesiące potężne dźwigi, a na plac budowy zwieziono pierwszą gotową prefabrykaty.

Jesteśmy w Stalowej Woli, na pierwszej w naszym województwie wielkopłytkowej budowie, prowadzonej przez Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Mieszkaniowego. Zawieszona na linach ściana majestatycznie unosi się w górę, ramię dźwigu obraca się i po chwili cały element budowlany trafia w ręce załogi brzoławy Franciszka Kani. Po zamontowaniu ściany zespawa się złączą, a następnie zaleje cementem.

— Właśnie, jak z tym zalewaniem? W budynkach wznoszonych metodą wielkopłytkową na terenie Warszawy, wystąpiły przecieki. Czy podobna ewentualność nie czeka stalowolskich bloków?

Z wyjaśnięni personelu technicznego dowiadujemy się, że właśnie troska o wyeliminowanie wszystkich dotychczasowych usterek budownictwa wielkopłytkowego sprawiła, że pierwszy blok mieszkaniowy wznoszony tą metodą oddany zostanie dopiero w maju, a więc około 5 miesięcy później niż zakładano. Nie skończy się zresztą na jednym budynku, tuż obok widać przygotowane place budowy pod następne bloki, będzie ich razem cztery.

Na ulepszenia szybkościowej metody złożyły się m. in. zmiany kształtu płyt nośnych

oraz zastąpienie gorszych materiałów budowlanych rowelacyjnym siporeksem, który zapewni szerszą oraz ciepłą mieszkalnych wnętrz. Prawie wszystkie elementy wielkopłytkowe (z wyjątkiem kominowych, instalacyjnych i niektórych materiałowych) wykonywane są w pobliskim zakładzie prefabrykatów nastawionym wyłącznie na ich produkcję.

W trakcie rozmowy dowiadujemy się również, że budowa dalszych bloków nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowana, jak zwykłe w takich wypadkach rozchodzi się o limity. A oto co powiedział nam na ten temat kierownik działu inwestycji Huty Stalowa Wola, inż. Karp: „Wielokrotnie występowaliśmy do Zjednoczenia i Wojewódzkiej Komisji Rozdziału Robót o zapewnienie limitów, jednak dotychczas nie otrzymaliśmy żadnych gwarancji. Same pieniądze, jak wiadomo nie wystarczą, potrzebna jest jeszcze mozaika”.

Tymczasem w piędzieli również nie jest najlepiej, brakuje ich hućcie blisko 14 mln zł. Konferencja Samorządu Robotniczego obradująca pod koniec ubm. wystąpiła z wnioskiem o wydatne zwiększenie środków na budownictwo mieszkaniowe w Stalowej Woli. Zważywszy, że hućcie brakuje fachowców a utrzymać ich można zapewniając im m. in. mieszkanie, należy się spodziewać, że plany te się zrealizują.

Zasadniczą jednak sprawą jest utrzymanie pierwszej w naszym województwie wielkopłytkowej budowy. Za dużo kosztowało uruchomienie przystosowanej do wielkopłytkowych elementów wytwórni prefabrykatów, aby ten eksperyment budowlany na wielką skalę przetrwał. Dlatego też przypuszczamy, że nie braknie ani pieniędzy, ani limitów dla stalowolskiej „wielkopłytkówki”.

Z. FLASZA

Pożeracze ropy

Francuzi, którzy zadziwiają resztę Europy swym zamiłowaniem do żabich udek, wymyślili coś jeszcze osobliwszego: placki z ropy naftowej. Tym razem rzecz nie dotyczy jednak smakoszów, lecz głodnych.

Nafciarze wiedzą od dawna, dlaczego czarny brud, którym znaczy się na ziemi wypływająca ropa naftowa, tak szybko znika z poplamionego gruntu. Budowniczowie dróg rozumieją również dobrze, co zjada od dołu jezdnie. W obu wypadkach winowajcami są mikroorganizmy, które przepadają za węglowodarami jak koty za rozlaną śmietaną. Do niedawna nikt nie myślał o wykorzystaniu tych dziwnych mikrobiał gustów, ale niedawno Alfred Champagnat, dyrektor d/s badań w Societe Francaise des Petroles, oznajmił, że udowodnił pożeraczy ropy, i że są oni doskonałą strawą dla ludzi i zwierząt.

Champagnat rozpoczął swe prace w roku 1957 od zbadania mikroorganizmów żerujących na resztkach ropy w rafinerii Lavera

koło Marsylii. Stopniowo ustalili, jakie odmiany mikroba lubią jak i rodzaj ropy, oraz który z nich wytwarza najwięcej białka i w najlepszym gatunku. Kiedy chemicy nauczyli się otrzymywać duże ilości mikroobów, odfiltrowali je z pożywki, oddzielili od śladów ropy i dali je jako strawę zwierzętom laboratoryjnym. Mikroby odkarmione naftą okazały się świetnym koncentratem białkowym, porównywalnym pod względem wartości odżywczej z mączką rybną lub z plackami z soi. Owe mikroby zawierają wiele witaminy B oraz lizyny, ważnego aminokwasu, którego brakuje białku ze zboża.

Mikroby zadowolają się kiepską naftą, a ponieważ mają przyjemny zwyczaj żądając jej najmniej wartościowe części składowe, to gdy ją porzucają, jest bardziej wartościowa niż była na początku. Tona ropy tak spożyta przez mikroorganizmy daje około tony suchego produktu, który jest w połowie białkiem. Gdy jest świeży, ma białą barwę i nie odznacza się żadnym określonym smakiem, ale z czasem brunatnieje, zaczyna pachnąć jak nowa zabawka plastikowa i nabiera chemicznego smaku. Niektóre znowu próbki, według francuskich eksperymentatorów, smakują jak lekko zjeżdżały ser.

Maciej Pozim

KRAWATY KAPITANA OBARY

— KER? — Polski kauczuk syntetyczny. Wprowadzony do produkcji w 1959 roku. Osiągnięcie zakładów w Oświęcimiu. Duże osiągnięcie — informował kapitan. — Początkowo były trudności. A teraz? — Naprawdę nie wiem — zmuszony był oświadczyć Tokarek.

— Wykładałem wam kiedyś — zmienił temat kapitan. — Tak jest, oczywiście — ucieszył się Tokarek. Obywatel kapitan pamięta? Było nas przecież blisko czterdziestu. — Dokładnie trzydziestu ośmiu — mruknął Obara. — Dwóch oblało. Wy mieliście u mnie tylko dostateczny. — Tak — zacerwienił się niczym na egzaminie porucznik. — Nie mogłem dać sobie rady ze spektrom i rentgenografią.

— Ten nigdy nie mówił? — Obara wskazał za siebie, na tylnie siedzenie, gdzie siedział Kubiak. — To dobrze.

— Hm — bąknął niewyraźnie sierżant. Był chwilowo zdeprymowany obecnością sławnego kapitana. W KSB Obara poznał dyrektora, przyjrzał się uważnie Alicji Derbin, długo oglądał kwiaty w sekretariacie, trochę krócej tajną kancelarię i przecięte przewody. Bardzo zainteresowała go portmonetka Nastusiakowej i na dokładne obejrzenie poświęcił kilka minut. Potem zamówił roz-

moowę telefoniczną z Warszawą, i wspólnie z Tokarkiem udał się do pokoju dwudzieste cztery.

— Ciężka sprawa, prawda? — próbował nawiązać rozmowę porucznik, nie otrzymał jednak odpowiedzi. Kapitan przerzucił protokoły przesłuchań, kreśląc na marginesach jakieś hieroglify.

— Mieliście ochotę kogoś zamknąć? — spytał na koniec. — Owszem. Zasadniczo w takiej poważnej sprawie powinno się już wczoraj przytrzymać Horemkiego, Terenge, Jarzynę i Kosmała. Nie mówię o Szalocie, bo jeszcze go nie odszukano. Nie wiemy także, co się stało z drugim portierem.

— W szpitalach sprawdzaliście? — Chyba Kubiak. On się tym zajmował. — Spytaście go o to.

— Tak jest. Wracając do tematu, gdyby nie przyjazd obywatela kapitana, rozważyłbym dziś rano możliwość aresztowania jednej — dwu osób. Sądze, że to mogłoby podziałać na niektórych psychologicznie. O'Connell i Soderman w „Modern Criminal Investigation” zwracają uwagę...

— Chciałbym porozmawiać z inżynierem Kosmałą — mruknął Obara, podchodząc do okna.

— Dobrze — odparł zbity nieco z tropu porucznik. Podniósł słuchawkę, nakreślił dziesiątkę i „zamówił” Kosmała za pośrednictwem sekretariatu.

Gdy inżynier przybył, wydawało się, że Obara na wpół drzemie.

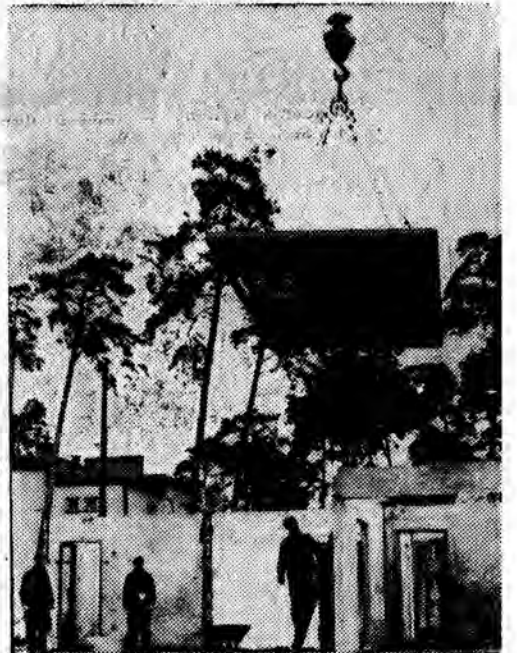
— Co robiliście na drugim piętrze? — spytał sennym głosem.

— Na drugim piętrze? Inżynier był błdy. Po wczorajszym przesłuchaniu nie przyszedł jeszcze do siebie. — Ja przecież...

— O której skończyło się zebranie? — O piątej chyba, ale... — O której się zaczęło? — Zdaje się, że kilka minut po pierwszej, ale ja... — Co robiliście w czwartek po południu?

Za chwilę nadjeżdżająca ściana zostanie zamontowana.

Fot. W. SOWA



— Zaraz, zaraz, ja nie mogę tak szybko — twarz Kosmała wydłużyła się jeszcze. — Byłem w kinie na...

— Po co poszliście na drugie piętro?

— Ależ ja już mówiłem...

— Kto jest waszym przełożonym?

— Kierownikiem działu jest doktor Jarzyna, który...

— Skąd wiedzieliście o systemie alarmowym w tajnej kancelarii?

— Ja się bardzo interesuję takimi sprawami i prosiłem kiedyś panią Nastusiakową, żeby...

— O której wyszliście w środę z pracy?

— W środę? — Kosmała zaczął drzeć głos. — Panie... panie... ja nie mogę tak szybko!

— O której?

— Zdaje się, że o czwartej. Ale nie...

— Byliście w sobotę na drugim piętrze?

— Byłem.

— Po co wchodziliście do tajnej kancelarii?

— Nie wchodziłem, naprawdę nie wchodziłem! — krzyknął rozpaczkliwie Kosmała.

— Dlaczego mówiliście wczoraj, że wchodziliście?

— Ja? Ja mówiłem? Ależ...

— Kto dał wam klucze do szafy pancерnej?

— Nikt, nikt! — Kosmała chciał zerwać się z krzesła, ale Obara, jakby to przewidując, przytrzymał go za ramię.

— Kto wam dał klucze?

— Nikt! Nie miałem żadnych kluczy!

— A czym otwieraliście tajną kancelarię i szafę?

— O! — Kosmała ukrył twarz w dłoniach. — Nie otwierałem; nie mam z tym nic wspólnego!

— Po co poszliście na drugie piętro?

— Nie wiem. Tak sobie. Chciałem wyjść z zebrania.

— Wiecie jakie pomieszczenia znajdują się na drugim piętrze?

— Tak, wiem. Tajna kancelaria, archiwum, ten pokój i jeszcze dwa inne.

Zadzwieczył sygnał telefonu. Obara podniósł słuchawkę. (cdn)

5.265 zagród — otrzyma w br. światło elektryczne

Każdy rok na terenie województwa rzeszowskiego upływa pod znakiem wzmoczonego prądu elektryfikacyjnych. Jednak rok bieżący będzie szczególnie pod tym względem iakawy.

Światło elektryczne otrzyma w tym roku 20 państwowych gospodarstw rolnych, 107 wsi, czyli łącznie 8.265 zagród wiejskich przestanie również korzystać z lamp naftowych. Ogółem na wspomniane roboty elektryfikacyjne przeznaczono 70 mln złotych.

W pozycji szczególnie uprzywilejowanej znalazły się bieszczadzkie wsie osadnicze, ca których elektryfikację przeznaczono 17 mln złotych. (e)

Pływające muzeum

Na jednej z pływających drag, wydobywających złoto w rejonie uralskiego miasta Newenska, stworzono muzeum, w którym mieszczą się przedmioty wydobyte przez czerpaki drągi z dna rzeki wraz ze złotononym piaskiem. W muzeum znajduje się już wiele ciekawych eksponatów, m. in. kości prehistorycznych zwierząt, przedmioty wykonane przez ludzi z epoki kamiennej oraz rzadkie minerały.

Zwierzyna leśna czeka na pomoc

Wiele kół łowieckich w woj. rzeszowskim, bardzo dobrze zorganizowało zimową pomoc dla mieszkańców naszych lasów. Członkowie PZŁ pobudowali dla ptactwa i zwierzyny łownej domki i pańniki. Raz na dobe odwiedzają te swoiste „jadłodajnie”, zaopatrzone w karmę. Za przykład może tu służyć koło łowieckie „Bażant” w Przeworsku, dzierżawiące tereny w okolicy Tryńczy. Członkowie tego koła kierowanego przez Bronisława Maksymianka, dokładają doprawdy

wiele starań, by zwierzyna łowna nie cierpiała głodu w mroźne, zimowe dni. W akcji dokarmiania pomaga im wydatnie leśnik Antoni Taraszewski. Dlatego też stan zwierzyny łownej w tym rejonie stale się powiększa. Gdyby wszystkie koła PZŁ tak troszczyły się o zwierzynę na swoich terenach łownych, o ile łatwiej byłoby przetrwać mieszkańcom naszych lasów ciężki zimowy okres. O tym obowiązku przypomina na wszystkim myśliwym Wojewódzka Rada Łowiecka i

Woj. Zarząd PZŁ w Rzeszowie. Apel adresowany jest jednak nie tylko do myśliwych. Sądymy, że w akcji dokarmiania zwierzyny leśnej i ptactwa bardziej niż dotychczas zaangażuje się młodzież szkolna, a zwłaszcza organizacja ZHP. Podobne wezwanie W. Rada Łowiecka kieruje do całego społeczeństwa województwa.

Miłośników twórczości Bolesława Prusa ucieszyło zapewne ukazanie się na rynku księgarskim nowego wydania „Ldki” z rysunkami znanego warszawskiego plastyka Antoniego Uniechowskiego 3-tomowe wydanie ukazało się nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego w liczbie 10 tysięcy egz. Prawdopodobnie następne 20 tys. ukazuje się na tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy.

Na zdjęciu: Izabella Łęcka w ilustracji Antoniego Uniechowskiego. CAF



Niefortunny Robinson

Reporter radia francuskiego, Georges de Caunes postanowił osobiście wypróbować, jak wiodło się Robinsonowi Krusoe na bezludnej wyspie. Jak informuje agencja France Presse, de Caunes wybrał sobie pustynną wyspę Eiao w Polinezji, która niedgdy była miejscem zesłania francuskich katorżników, i postanowił przeżyć na niej w całkowitej samotności cały rok. Zabrał ze sobą duży zapas konserw, lekarstw i narzędzi, a także nadajnik radiowy, z którego mógł korzystać w ciągu 5 minut dziennie. Sam jednak nie otrzymywał żadnych wiadomości ze świata. Doświadczenie zakończyło się smutno. Po czterech miesiącach pobytu na wyspie, de Caunes stracił na wadze 36

kilogramów i został umieszczony w szpitalu. Przyczyną on, że główną przyczyną dla której zrezygnował z kontynuowania doświadczenia, były moskity i rekiny, które nie pozwalały mu łowić ryb. Nie do znieślenia okazała się także samotność. (eo)

PRZEDSIĘBIORSTWO PROJEKTOWANIA BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO „MIASTOPROJEKT” w RZESZOWIE

zawiadamia swych stałych Zleceniodawców, że

przyjmowanie zleceń na dokumentację techniczną

z terminami wykonania w ciągu bieżącego roku trwać będzie tylko do dnia 28 lutego 1963 r.

Po upływie powyższego terminu portfolio zleceń Przedsiębiorstwa na rok 1963 zostanie zamknięty, a prace zlecane po jego upływie przesuwane będą na rok 1964. K-80/3

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MASZYNISTÓW parowozowych, POMOCCNIKÓW maszynistów, KIEROWNIKÓW pociągów, hamulcowych z pełnymi kwalifikacjami zawodowymi — zatrudni w rejonie Krakowa, Trzebnicy, Tarnowa, Dębicy, Rzeszowa i Przemysła PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT KOLEJOWYCH NR 9. Zgłoszenia do pracy pisemne lub osobiście przyjmują: Kierownictwo Budów w Rzeszowie, ul. Dojazd Staroniwa, w Przemyslu, ul. Czarnieckiego 74 oraz Dział Zatrudnienia w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 16a (wejście od ul. Bogacki 3), II piętro, pokój 51. K-085/4

INŻYNIERA lub TECHNIKA elektryka na stanowisku st. energetyka, wykwalifikowanego KUCHMISTRZA na stanowisku st. mistrza produkcji mrożonek kulinarnych (wymagane minimum średnie wykształcenie), wykwalifikowanego KUCHARZA na stanowisku st. garmazera zatrudni CHŁODNIA SKŁADOWA W DĘBICY, ul. Słoneczna 7. Warunki pracy i płacy wg Układu Zbiorowego. Informacji udziela referat personalny w godz. od 8 do 15 w biurze Chłodni. K-84/2

INŻYNIERÓW mechaników lub budownictwa do wykonawstwa inwestycji na stanowiskach inspektorów nadzoru, INŻYNIERÓW albo TECHNIKÓW chemików do działów techniczno-produkcyjnych oraz na mistrzów oddziałów produkcyjnych, TECHNIKÓW lub MISTRZÓW elektryków zatrudni DĘBICKA FABRYKA FARB I LAKIERÓW W DĘBICY. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr DFFIL w Dębicy. K-96/1

PRACOWNIKA na stanowisko instruktora produkcji ogrodniczej przyjmie natchmiast SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZO-PSZCZELARSKA „OGRODNIK” w Przemyslu. Wymagane wykształcenie średnie ogrodnicze. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Spółdzielni w Przemyslu, ul. Czarnieckiego 1. K-95/7

INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW z kilkuletnią praktyką na stanowiskach: metalografa, energetyka do spraw gospodarki sanitarnej, st. energetyka gospodarki cieplnej zakładu i elektrociepłowni, konstruktorów wyrobu i technologów do Działu Gł. Technologia — zatrudnią zaraz ZAKŁADY METALOWE IM T. DĄBALA W NOWEJ DĘBIE POW. TARNOBRZEG. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Mieszkanie rodzinne gwarantujemy po okresie próbnym. K-92/3

PRACOWNIKA na stanowisko technika remontu maszyn i zaopatrzenia przyjmą WARSZTATY ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ W JEDLICZU. Zgłoszenia przyjmują: Dyrekcja Szkoły w Jedliczu, ul. 1000-lecia 10, pow. Krosno, w godzinach 8—16. K-79/2

PRACOWNIKA na stanowisku rejonowego inspektora nadzoru budowlanego, posiadającego uprawnienia budowlane zatrudni natchmiast CENTRUM WYSZKOLENIA LOTNICZEGO APRIL W KROSNIE. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Centrum Wyszkozenia Lotniczego, Krosno-Lotnisko, telefon 253—254. K-78/2

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO OSRODKA MASZYNOWEGO W LUBASZCZU p-ta Nakło n/ Not. stacja kolejowa Nakło n/Not., pow. Wyrzysk, woj. bydgoskie (przystanek PKS Lubaszcz) zatrudni natchmiast:

1. KIEROWNIKA grupy elektromontażowej — wymagane średnie wykształcenie, znajomość prowadzenia i rozliczania budów.
 2. KIEROWNIKA grupy małej mechanizacji i wod.-kan. — wymagane średnie wykształcenie techniczne i praktyka.
 3. KALKULATORA warsztatowego, KALKULATORA grup instalacyjnych — wymagana znajomość kosztorysowania i kalkulacji warsztatowej.
 4. EKONOMISTĘ do działu finansowego — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie i praktyka.
 5. KIEROWNIKĄ stołówek z praktyką.
 6. MONTERÓW ciągników i samochodowych, MONTERÓW maszyn rolniczych, TOKARZY, ELEKTROMONTERÓW, NAWIJACZY silników elektrycznych, MONTERÓW wod.-kan. i c.e., STOLARZY, WULKANIZATORÓW, SPAWACZY, KOWALI, TRAKTORZYSTÓW i KIEROWCÓW samochodowych — wymagane jest posiadanie pełnych kwalifikacji zawodowych.
- Stołówka i hotel robotniczy na miejscu. Istnieje możliwość uzyskania mieszkania służbowego po 3-miesięcznym okresie pracy. Warunki płacy wg Układu Zbiorowego dla Przeds. Mech. Rolnictwa do omówienia na miejscu. K-97/4

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE

DWA pokoje z kuchnią w Dębicy (komfort) zamienie na podobne w Rzeszowie. Wiadomość: Przedsiębiorstwo „Dźwig” — Rzeszów, ul. Langiewicza barak 3. K-91/4

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego w Rzeszowie. Zgłoszenia telefoniczne od godz. 9—14 nr tel. 31-41. G-69/1

SPRZEDAŻ

MASZYNY dzwielarskie „Ideal”, „Girotex” dwupłytowe metalowe, nowe — sprzedam; Warszawa, Woronicza 46/32. K-51/2

PRACA

PRZYJMĘ natchmiast pomoc domową do dwójga dzieci. Zbigniew Puczkowski, Szczakowa, ul. Kaliska 25. G-66/1

UCZCIWA pomoc domowa potrzebna natchmiast. Zgłoszenia kierować: Inż. Anna Blach, Gliwice, ul. Bankowa 5 m. 2. G-67/1

POTRZEBNA zaraz pomoc domowa do rodziny 4-osobowej w tym dwoje dzieci w wieku 6—8 lat. Mieszkanie, pełne utrzymanie, wynagrodzenie do uzgodnienia. Wiadomość kierować pod adresem: M. Sołnier, Zabrze, ul. PPR 20/3. G-62/1

GOSPODIA potrzebna zaraz. Warunki bardzo dobre. Zofia Blok, Chorzów 3, Mazurska 16. K-90/1

RÓŻNE

DYSKRETNIE, szybko, korespondencyjnie pozna Cbę Biuro Matrymonialne „SYRENKA” Warszawa, Elektoralna 11. K-01/25

ZGUBY

ZGUBIONO tablicę rejestracyjną nr RA 54-57 samochodu ciężarowego „Star-25” wydaną przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Jasie dla Jasielskich Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Jasie. K-93/1

MILLA Tadeusz zgubił legitymację służbową nr 2290 wydaną przez Prez. PRN Sanok. G-61/1

KOLASA Czesław zgubił legitymację służbową wydaną przez OZLP Przemysł. G-60/1

BIELAK Alicja zgubiła książeczkę ubezpieczeniową nr 13924 wydaną przez Rzeszowski Zarząd Aptek w Rzeszowie. G-65/1

19 GRUDNIA 1962 r. w autobusie MPK „2” znaleziono zegarek damski. Do odebrania — Eugeniusz Guzek, Jasionka — Rzeszów. G-67/1

AUGUSTYNAK Maria zgubiła świadectwo 7 klasy Szkoły Podstawowej w Zarzeczcu. G-68/1

MIS Marian zgubił książeczkę wojskową wydaną przez WKR — Rzeszów. G-70/1

UNIEWAŻNIA

się zgubioną pieczętkę następującej treści: Sładnina Koni Stubno Przedsiębiorstwo Państwowe z siedzibą w Stubnie pow. Radymno, p-ta Stubno, st. kol. Medyka. K-94/1

Na półkach księgarskich

S. Burkót (oprac.): KRASZEWSKI O POWIEŚCIOPISARZACH I POWIEŚCIACH. LSW. — Zbiór wypowiedzi teoretycznych i krytycznych. Poznajemy dzięki niemu wielostronność zainteresowań literackich i umiajętność J. I. Kraszewskiego jako krytyka, a także dowiadujemy się o jego wpływie na kierunki i tendencje rozwojowe literatury polskiej XIX w.

A. Notkin: TEMPO I PROPORCJE REPRODUKCJI SOCJALISTYCZNEJ. PWE. — Jest to charakterystyka i rozwinięcie tematu o rozwoju gospodarczym, socjalistycznych metod i sposobów produkcji w oparciu o materiały statystyczne i analizę związków między tempem a proporcją rozwoju przemysłu w warunkach zdecydowanego zwycięstwa socjalizmu.

J. Makarezyk: PO PROSTU KOBIETA. „Czytelnik”. — Opowiadania wydane w ramach nowego tomiku czytelnikowskiej „Serii z jarnikiem”.

Wiech: WARSZAWA DA SIĘ LUBIC. „Czytelnik”. — Nowy zbiorek migawek — humoresek ilustrowany przez Jerzego Zarubę.

J. Loth (i 1 in.): GEOGRAFIA GOSPODARZA POLSKI. PWE. — Drugi tom wydania poświęcony górnictwu, przemysłowi oraz transportowi i łączności w naszym kraju.

E. Skroński (Wielisław): WIECZORY PIĄTKOWE. PIW. — Opracowanie przez M. Opalka wyboru ciekawych wspomnień z środowiska warszawskiej inteligencji pierwszej połowy ubiegłego stulecia. Autor (1821—1898) — bo znany radomski pisarz, działacz kulturalny i współpracownik „Tygodnika Ilustrowanego”, „Błuszczy”, „Kosów”, „Kurier Warszawski” i innych dzienników warszawskich.

G. Szezbajza (i 1 in.): HIGIENA PRACY UMYSŁOWEJ. Wyd. Zw. — Broszura poświęcona BHP (w zastosowaniu do pracy umysłowej). Przedstawia normy organizacji pracy i znaczenie dla jej efektywności wypoczynku oraz higienicznych warunków środowiska.

MALY SŁOWNIK TECHNICZNY POLSKO-ANGIELSKI. WNT. — Podręczny słownik pod redakcją J. Czerni i M. Skrzyńskiej.

J. Sokolowski: ZWIERZĘTA Z MOJEGO SZKICOWNIKA. NK. — Album wraz z częścią opisową artystycznych szkiców rysunkowych zwierząt, zaobserwowanych z natury, na wolności oraz w ZOO.



Zabawa w tunel.

CAF

LOS

Krajowej Loterii Pienięznej

Kluczem do szczęścia w Nowym Roku

K-89/1



Wtorek 15 stycznia 1963 r.

Kina

GORZA (ul. 3 Maja) - Owczy pęd (fr. 1. 16 - pa-narama) godz. 15.30, 17.45 i 20 AFOLLO (ul. 3 Maja) - Toni Sailer - Czarna bly-skawica (NRF 1. 13) godz. 16, 18.10 i 20.20 GOPLANA (Staromieście) - Okup (USA 1. 16) godz. 17, 19 MEWA (ul. Dąbrowskiego) - nieczynne SWIT (ul. Langiewicza) - Rewia snów (austr. 1. 16) godz. 17, 19 WDK (ul. Okrzej) - Don Kichot (radz. 1. 14) godz. 15.45, 18, 20.15 Zestaw filmów oświatowych WDK sala nr 30 - godz. 18

UWAGA: Repertuar kin po-dajemy wg informacji OZK

RADIO

PROGRAM I Program dnia: 5.40 15.05 Wiadomości: 5.00 5.00-7.00 8.00 12.05 13.00 17.00 20.00 23.00 9.00 Dla kl. VII - Lata dzie-cinne - słuch. 9.40 Dla przed-szkolki - aud. pt. Styczniowa bajka 10.00 W kręgu muzyki romantycznej 11.00 Burachy-cha - opow. 11.20 Właś tań-czy i śpiewa 11.50 Rodzice a dziecko 12.45 Na swą kosa nu-ty 13.00 Aud. dla kl. V - pt. Z niewiedziem i kosa 13.43 Na rękach instrumentach 14.15 Radiostacja narciarska 15.10 Dla uczniów szkół śred-nich - aud. pt. A - jak anilana 16.55 Program młodzieżowy - Ja i p. roca 17.15 Koncert roz-rywkowy 18.10 Reportaż lite-racki 19.05 Wieczorny koncert żywej muzyki poważnej 20.30 Teatr Polskiego Radia „Nie-przetarty szlak” 21.30 Karnawałowa rewia orkiestry i ze-spółów tanecznych.

PROGRAM II Program dnia: 6.17 13.40 Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 12.05 16.00 19.00 21.00 23.50 8.50 Gra Polska Kapela 10.00 Mój przygody łowieckie 10.30 Muzyka rozrywkowa 11.00 Mu-zyka naszych przyjaciół 12.15 Muzyka rozrywkowa 12.50 My i nasze dzieci 13.00 Koncert solistów 13.25 Dzieje jednego pociągu 13.45 Mikrofon dla wszystkich 14.25 Muzyka roz-rywkowa 14.45 Błektina szta-feta 15.00 Gra Zespołu „Alba-tros” 15.30 Dla dzieci aud. pt. Alarm na poddaszu 16.35 Gra rumuńska zespołu roz-rywkowego 16.15 Baj Ganiu przeprowadza wyboje 16.05 Herbalka we dwoje 16.50 Uni-wersytet Radiowy - „Od kla-wikordu do generatora” 19.05 Muzyka i aktualności 19.30 Kalejdoskop kulturalny 20.00 Nowości programu III - Jasz, twist i medison 21.40 Audycja PWM 22.00 Univer-sytet-Radiowy 22.15 Muzyka ta-ncowa.

ROZGŁOSIENIA RZESZOWSKA PR

12.50 Audycja dla wsi 16.05 Głós ma redakcja muzyczna 16.35 Reportaż dźwiękowy 16.50 Wiadomości ziemi rze-szowskiej. (Radio zastrzega sobie pra-wo zmiany programu).

PROGRAM TELEWIZYJNY 17.55 Dla dzieci: Co zob-dzimy 17.20 Rekordzista - film sportowy dla młodzieży (pol.) 17.40 Drzewko mądros-ci 18.15 Kartki ze Złotej Księ-gi - progr. public. 18.45 I raz... i dwa... z cyklu „Na zdrowie!” 19.00 Recital duń-skiej pianistki 20.00 Do-branoc 20.05 Proszę kupić - program public. 20.35 Nauka tańca towarzyskiego 20.55 Dwa żołnierze - film fab. (radz.) doz. dla młodzieży.

KATOWICE 16.50 Telewizja Katowice in-formuje 20.55 Odwiedziny pre-zydenta - film fab. (pol.).

W XX ROCZNICĘ ZWM

Obchody XX rocznicy powsta-nia Związku Walki Młod-ych zapowiadają się w na-szym mieście niezwykle cieka-wie. Jak wynika ze szcze-gółowego planu uroczystości złączonych z tym wydarze-niem, spadkobiercy ideał, o które walczyli członkowie ZWM - ZMS, ZMW i ZHP przygotowują wiele imprez. Całością tych prac kieruje Miejski Komitet Obchodu tej rocznicy. W okresie obchodów, któ-rych inauguracją będzie uroczysta akademja, wszystkie grupy działania ZMS, kosa ZMW i drużyny ZHP zor-ganizują uroczyste zebrania połączone ze spotkaniami z b. działaczami ZWM, party-zantami GL i AL, działaczami partyjnymi. Oprócz tego od-będzie się wiele wieczorów poetyckich, a także spotkań autorskich. Komitet zakłada również organizowanie prze-glądów filmów dokumental-nych, ogłoszenie konkursu i

zorganizowanie wystawy ga-zetek ścennych, widowiska plenerowego na Lisiej Górze, koncertu młodych oraz roz-winięte akcji „Trwały ślad” - polegającej na kolekcjono-waniu pamiątek i dokumen-tów z okresu działania ZWM.

(b)

Na przełaj...



Fot. M. KOPEĆ

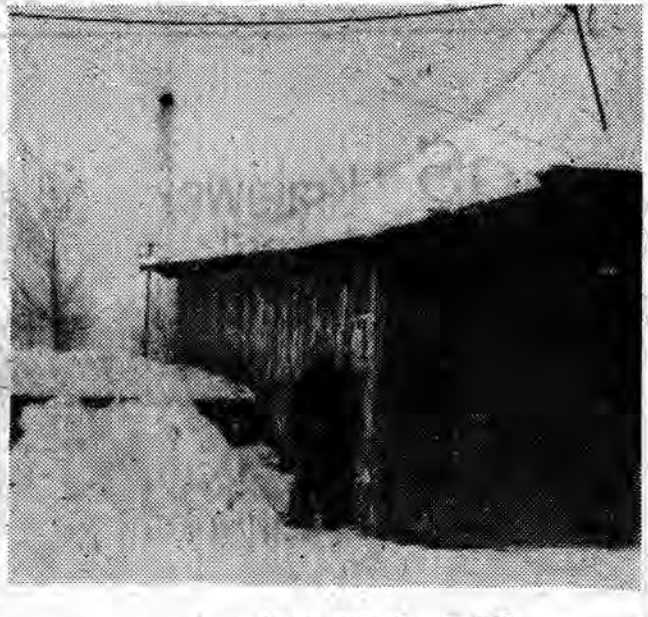
Dla przykładu - zamknąć „Parkową”

„Parkowa” nie ma szczę-ścia. Dawniej nosiła dumną nazwę restauracji - kawiarni, teraz spadła do „rol” bufetu, z którym Rzeszowskie Zaka-łady Gastronomiczne nie bąd-zi wiedzą co czynić. A wła-sciwie dobrze wiedzą, że usy-tuowanie zakładu, a zwięsz-cza letnią porą w takim oto-czeniu zapewnią spory dochód. A może nazwa bufet przez przekorę dostała się do treści pism datowanych od sierpnia 1961 r. wymienianych z Miejskim Inspektorem Sanitar-nyim i Wydziałem Architektu-ry Prezydium MRN. Właści-ciel (RzZG) twierdzi, że to bufet, a nie bęc tego nie jest obowiązkowy budować... szale-tu dla gości; przedstawiciele zaś władz miejskich twier-dzą, że restauracja, i że musi mieć takie „zaplecze”. (U-przednio sami zdecydowali o tym, aby wraz z murem oka-lającym park miejski roze-brać i sławetny „przybytek”, usytuowany w pobliżu „Par-kowej”, który stanem sanitar-

nym nigdy nie przynosił mia-stu chluby. Nie dochodzimy więc po-zyżej stronie racja (sceptykz) - prawie logicznie: bufet nie może nosić nazwy „Parko-wej”). Rację mają ci, którzy o taki szalec się upominają. I słusznie. Z tej „papierowej wojny” jedno wydaje się być wyjście - zamknąć „Parko-wą” na cztery spusty, skoro nie ma przy niej nieodzown-nych „przybudówek”. I gdyby inspektor sanitarny przefero-sował taką decyzję, to można by powiedzieć: nareszcie liczą się ze słuszną opinią... Padłby również „błady strach” na wszystkich „nie-odulach” (potocznie mówi się o takich jeszcze inaczej), którzy uważają, że w tym przybytku o czystość nie trze-ba dbać. A takich w naszym mieście, niestety, nadal nie brakuje. (20)

Kłopotliwa pacjentka

Personelowi Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunko-wego w Rzeszowie niemało kłopotu sprawiła A. P., za-mieszkała w Rzeszowie przy ul. Pułaskiego. Pacjentka ta, w wyniku upadku, doznała skomplikowanego złamania kości ramiennej. Przyczyn-ą wypadku była gołoleź... i zamrzczenie alkoholem. Do czasu jej wytrzeźwienia, pra-cownicy Pogotowia oraz pa-cjenci byli świadkami nieo-dziennych scen. A. P. - no-tor... a alkoholiczka była już kilkakrotnie notowana w kronikach milicyjnych. Z. K.



... ja na wszystko gwizdę

Klucz do nowego mieszkania

Bardzo przyjemne chwile przeżyło ostatnio 70 rodzin - członków Rzeszowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, którym wręczone zostały

przydZIAŁY na nowe miesz-kania.

Działalność rzeszowskiej spółdzielni stale się posze-rza. Na koniec ubr. spół-dzielnia posiadała w eks-pluatacji 13 bloków miesz-kalnych o 1500 izbach. Mimo że corocznie oddaje się w użytkowanie człon-ków RzSM kilkadziesiąt miesz-kań - ponad 1.000 w dal-szym ciągu czeka na swoją kolejkę.

St. S.

Nie tylko Trasa W-Z

Wśród inwestycji realizo-wanych w br. poważną część nakładów pochłonia remonty ulic. Na ten cel przewidziano kwotę w wysokości 14.760 tys. zł. Nowe nawierzchnie otrzy-mają ulice: Słowackiego, Śnia-deckich, Lenartowicza, Pias-tów, Grotgera i plac przed dworcem PKP (4 mln zł), Grunwaldzka, Dąbrowskiego (od ul. Reformackiej do Z. Chrzanowskiej), Świerczew-skiego Marchlewskiego, Ko-łłątaja, plac Farny oraz prze-dłużona zostanie ulica Sie-mięńskiego. Łącznie, prace te pochłonia 10.760 tys. zł.

Następną poważną pozycją będzie rozpoczęcie budowy projektowanej od lat rzeszow-skiej Trasy W-Z. Przetnie ona miasto i połączy bezpo-srednio ul. Lwowską z Kra-kowską. Od Lwowskiej przy-szła trasa przebiegnie przez plac Wolności, ul. 22 Lipca, przetnie ulicę Asnyka i w miejscu dzisiejszego Zakładu Remontowego oraz kilku sta-rych budynków przy ul. Grun-waldzkiej zostanie skierowa-na pomiędzy gmach WRN a nowo budujący się blok szko-łeniowy, by następnie ogra-dami dojść od strony północ-nej do obiektu Technikum Budowlanego. Stąd przez nowoczesny (projekt już jest) bezkolizyjny wiadukt nad tor-ami kolejowymi pobiegnie

obok osiedla domków jednoro-dzinnych do ul. Krakowskiej. Inwestycja ta rozładuje po-ważnie największe korki uli-czne. (b)



LIŻWY NA LATO?



Cóż to była za uciecha, gdy tatuś przy-niósł córce na gwiazdkę no-wiutkie liżwy wraz z białymi butami. Ela nie posia-dała się zrado-ści. Rychło wybrała się na lo-dowisko. Odwiedziła je po-tem jeszcze raz. Więcej nie mogła, bo jedna liżwa uleg-ła uszkodzeniu. Takie ład-ne, takie drogie (505 zł) i ta-kie tandetne - stwierdziła ro-dzina... i tatuś udał się do sklepu sportowego „Maraton” z reklamacją. Reklamację (owszem) przyjęto, obiecano interweniować u producenta... Cóż, kiedy ostatecznego za-łatwienia sprawy pechowcy klient może się spodziewać dopiero za trzy miesiące. A za trzy miesiące, jak wiadomo, będzie kwiecień, który jest miesiącem wiosennym i jeź-dzić można wówczas (przy-najmniej w Rzeszowie) już tylko na wrotkach. A w o-góle czas załatwienia rekla-macji jest stanowczo za dłu-gi i trzeba by wreszcie jakoś uregulować tę sprawę.

same pasażerki. Autobus wkrótce nadjechał. W drzwiach wozu ukazał się sędziwy konduktor i grzecznie zaprosił do „babskie towarzy-stwo” do środka. Byliśmy doprawdy zażkoczone, gdy następnie uprzejmy kondu-ktor podając rękę pomógł paniom wsiąść do wozu (schod ki autobusu były obłożone i śliskie). Za ten niecodzienny gest panu Patliczkowi (konduktorowi - dzentelmenowi) należy się wyróżnienie w te-lefoniku... no i oczywiście ukłony od pasażerek. I jeszcze mały komentarz... gdyby MPK miało więcej takich pracowników, trudności ko-munikacyjne nie byłyby tak dokuczliwe.

CZYŻBY

PRZYWCZAJENIE?



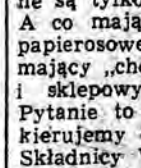
Redaktorze, mimo ustabilizo-wania się pogody, opóź-nienia w ko-munikacji au-tobusowej na-dal się powta-rzają nagmin-nie. Pasażerom MPK przysparza to doprawdy wielu kłopotów. Przed kilku dniami np. autobusy linii nr 2 zupełnie wypadły z rytmu. Do godziny 9.40 zamiast pla-nowych 11 kursów do Jasion-ki było tylko 3. Wiele osób czekało na przystankach po kil-ka godzin już od godz. 5 rano. Nawet mimo różnych „oka-zalnych kombinacji” niektó-rzy zameldowali się w swoich zakładach pracy w Rzeszowie dopiero o godz. 11. Redaktorze, apelujcie w naszym imie-niu do MPK o przywrócenie jakiegokolwiek porządku na liniach komunikacyjnych.

PROBLEMY Z DYMKIEM



Pod koniec ubr. nastąpiła pewna poprawa w zaopatrze-niu rzeszow-skiego rynku w papierosy ga-tunkowe. Nie-stety, trwało to krótko i od nowego roku palacze znów alarmują nasz telefonik py-taniem - co z gatunkowymi? Rzeczywiście, zdobyć wrocła-wskich, grunwaldów, MDM-ów, czy nawet po-znańskich przysparza pałaj-cym sporo kłopotów. Co wię-ciej, wspomniane wyroby Pań-stwowego Monopolu Tytonio-wego zaczynają schodzić pod ląd... i nierzadko sprzedawa-ne są tylko dla znajomków. A co mają palić amatorzy papierosowego dymku nie mający „chodów” u kioskarzy i sklepowych sprzedawców? Pytanie (nie pierwszy raz) kierujemy do handlowców i Składnicy Wyrobów Tytonio-wych.

UKŁONY OD PASAŻEREK



Redaktorze mimo dużego postępu u-przejmości nie jest jeszcze u nas zbyt popu-larnym zjawis-kiem. Chyba dlatego dono-szę Wam z nie-małym zasko-czeniem o nie-dawnym „wydarzeniu”. Było to 10 bm. około godziny 20. Tak się złożyło, że na przy-stanku przy ul. Dąbrowskie-go czekały na „Kolo” prawie

NOWINY RZESZOWSKIE

- pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „No-winy Rzeszowskie” - RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: Centrala 2054, 2057, redaktor naczelny 4775, zastępca re-daktora naczelnego, dział wy-dawniczy, administracja 4618, redakcja nocna 3017, dział fi-nansowy 4656, dział inf. 4358, sekretarza redakcji i wszyst-kie działy łączy centrala. Od-działy redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700. Kro-sno, ul. Nowotki 12, tel. 499. Tarnobrzeg, ul. 1 Maja 61, 10/1, tel. 291. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grun-waldzka 42 - tel. 4652. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesia-ca poprzedzającego okres pre-numeraty przez urzędy poczt-owe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 1-6-145 PUPK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 3. Cena prenume-raty miesięcznej - zł 12.50, kwartalnej - zł 37.50, półrocz-nej - zł 75, rocznej - zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne - Rzeszów R-3-78